

Imre Molnár

"Kierować się głosem sumienia i przykazaniem miłości bliźniego" : biografia Jánosa Esterházyego (1901-1957) w świetle jego kontaktów z Polską

Wieki Stare i Nowe Tom specjalny, 272-296

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Imre Molnar*

„Kierować się głosem sumienia i przykazaniem miłości bliźniego” Biografia Jánoša Esterházyego (1901—1957) w świetle jego kontaktów z Polską

Hrabia János Esterházy urodził się 14 marca 1901 roku w Nyitraújlak (dziś: Velké Zálužie). Rodzina Esterházych była jednym z najstarszych rodów szlacheckich na Węgrzech, który od XVI wieku nabierał coraz większego znaczenia. Żyjący w tym czasie Ferenc Esterházy, wicewojewoda (żupan) komitatu Pozsony (obecnie Bratysława), z uwagi na rozległość swych majątków zaczął jako pierwszy używać przydomka Esterházy z Galanty. Miał trzech synów, więc rodzina rozrosła się w trzech głównych kierunkach: Esterházych z Frakno (obecnie Forchtenstein — Austria), Esterházych z Csesznek i Esterházych z Zólyom (obecnie Zwolen — Słowacja). Później rozwinęły się dalsze gałęzie rodu, które otrzymały różne tytuły i przywileje. Gałąź z Frakno miała tytuł książęcy, a dwie pozostałe — tytuł hrabiowski. Majątek i autorytet rodu ugruntował Miklós Esterházy (1583—1645), którego syn Pál Esterházy w latach 1652—1661 był wojewodą (nadżupan) komitatu Moson (obecnie podzielony na trzy części znajdujące się w Austrii, na Słowacji i na Węgrzech). Pál Esterházy nie miał jeszcze 26 lat, kiedy został zaliczony do wysokich dostojników węgierskich. W 1663 roku cesarz austriacki Leopold I mianował go na generała, a wkrótce potem na głównego dowódcę obrony obszaru przeddunajskiego. Następnie uzyskał on urząd palatyna, czyli namiestnika królewskiego, i tym samym został podniesiony do rangi najwyższego dostojnika. Sprawując ten wysoki urząd, otrzymał tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Wśród członków słynnego rodu Esterházych znajdujemy mężów stanu, dyplomatów, wysokiej rangi wojskowych, którzy pełnili służbę na dworze cesarsko-królewskim. Jednocześnie członkowie różnych gałęzi tego rodu licznie uczestniczyli

* Ambasada Węgier w Warszawie.

w powstaniach zbrojnych o wolność Węgier i przeciwko panującym Habsburgom. Rodzina Esterházycy oddała też wiele zasług dla kultury węgierskiej, sprawując nad nią mecenat.

Ród Esterházycy miał znaczące historyczne związki z Polską, posiadał też majątki na terenie tego kraju. Dlatego kilku członków rodu spoczywa na polskiej ziemi, np. hrabia Bálint László Esterházy, którego rodzina została pochowana w kościele na terenie dawnego majątku w Równem (obecnie Ukraina). Z kolei w powstaniu styczniowym w 1863 roku jako kapitan huzarów w bitwie pod Melchowem walczył i zginął bohaterską śmiercią Albert Ottó Esterházy.

Ojcem Jánosa Esterházego był János Esterházy senior (1864—1905), a matką — polska hrabina Elżbieta Tarnowska (1875—1956), która po szybkiej śmierci męża sama wychowywała troje swych dzieci: Luizę (1899—1966), Jánosa i Marię (1904—1975). Hrabina Tarnowska, córka hrabiego Stanisława Tarnowskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prezesa Polskiej Akademii Nauk¹, ze swymi na wpółosieroconymi dziećmi nie wróciła do Polski, lecz pozostała w Újlaku, gdzie — przede wszystkim ze względu na niemijającą miłość do męża — wychowywała swe dzieci w szacunku do przodków, ofiarnej wierności narodowi, ucząc je zachowywać wiarę chrześcijańską. Całe swe życie Elżbieta Tarnowska poświęciła realizacji tych celów².

Tak więc polskie pochodzenie János Esterházy zawdzięczał matce. Polska hrabiowska rodzina Tarnowskich o ponad 600-letniej historii — podobnie jak rodzina Esterházycy na Węgrzech — wypełniając ważną historyczną misję, obdarowała polski naród wieloma mężami stanu i osobowościami świata nauki i polityki. Służąc na dworze polskiego króla, brali oni udział w kształtowaniu polityki, wspieraniu polskiej kultury narodowej i, naturalnie, w walce o polską niepodległość³.

Juliusz Tarnowski, brat hrabiego Stanisława Tarnowskiego (polskiego dziadka Jánosa Esterházyego) poświęcił życie, walcząc w 1863 roku w powstaniu styczniowym o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Samego hrabiego Stanisława za udział w polskim ruchu niepodległościowym habsburska władza cesarska skazała na dwanaście lat więzienia, z czego odsiedział osiem lat. Był więziony m.in. w Ołomuńcu. Zapewne nie przyszło mu wówczas do głowy, że kiedyś jego wnuk, również jako więzień, będzie wegetował nieopodal tego więzienia, gdzie dokona swego pełnego cierpień żywota. Tarnowski, tak jak jego naród, musiał przejść wiele upokorzeń ze strony habsburskich władz. Jego nieprzejednana postawa patriotyczna spowodowała, że przez trzy lata zastanawiał się, czy swoją córkę Elżbietę

¹ Historyk literatury, autor sześciotomowej *Historii literatury polskiej*, delegat do wiedeńskiej Izby Poselskiej, dwukrotnie wybrany na posła na Sejm (kadencje w latach: 1877—1882 i 1889—1901). Por. [Wstęp]. W: S. TARNOWSKI: *Z doświadczeń i rozmyślań*. Warszawa 2002.

² L. ESTERHÁZY: *Szívem az ár ellen (Serca pod prąd)*. Budapeszt 1991, s. 26.

³ Z. MYCIELSKA-GOLIK: *Mój wuj — János Esterházy*. W: I. MOLNÁR: *Zdradzony bohater*. Warszawa 2005, s. 310.

może wydać za mąż za, wprawdzie węgierskiego, ale służącego w armii habsburskiej (a do tego stacjonującego ze swą jednostką w Krakowie), oficera huzarów. Młodzi mogli wziąć ślub dopiero po upływie trzech lat. Odbył się on 8 stycznia 1898 roku w Krakowie⁴.

Matka, Polka, poza pełną oddania miłością, zaszczerpiła w Jánosie żywą więź z polskim językiem, historią i kulturą. Wszystko to wraz ze zróżnicowanym pod względem narodowym środowiskiem rodzinnego Nyitraújłaku sprawiło, że szacunek i tolerancja w stosunku do innych narodów stały się dla Jánosa Esterházyego oczywiste. Hrabina Tarnowska — po stracie męża — dzięki swej wielkodusznej, nacechowanej szlachetną prostotą postawie była dla okolicznych mieszkańców prawdziwym dobroczyńcą, tamtejsza ludność do dziś tak właśnie ją pamięta⁵. W kuchni pałacu Esterházych codziennie gotowano i rozdawano bezpłatne obiady dla potrzebujących ze wsi i okolicy⁶. Dobrym przykładem wielkoduszności hrabiny Elżbiety jest fakt, że kiedy w 1929 roku duża część ujlackich budynków spłonęła, najbardziej potrzebujące rodziny mogły odbudować swe domy dzięki jej finansowej pomocy⁷.

Esterházy jako polityk czechosłowackiej mniejszości węgierskiej⁸ utrzymywał regularny kontakt z częścią rodziny mieszkającą w Polsce, a ponieważ liczni jej członkowie piastowali wysokie stanowiska państwowe, wcześniej nawiązał kontakty z czołowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego. Najwięcej pomocy uzyskał od polskiego wiceministra spraw zagranicznych Jana Szembeka, który (poza tym, że był krewnym Esterházyego ze strony polskiej części rodziny) w latach 1921—1924 był pierwszym ambasadorem niepodległej Polski na Węgrzech. Według sporządzonej w latach 30. XX wieku notatki polskiego polityka Adama Sapięhy polski minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjmował hrabiego Esterházyego bez wcześniejszej zapowiedzi, poza kolejnością, jeżeli ten z jakiegokolwiek przyczyny tego potrzebował⁹. Rodzi się pytanie, dlaczego Esterházy potrzebował kontaktów z wysokiej rangi polskimi politykami? Odpowiedzi udziela sam bieg historii.

Wcielenie przez Adolfa Hitlera do Rzeszy Niemieckiej Austrii (tzw. Anschluss) i idąca za tym możliwość dalszej ekspansji Niemiec na Wschód środkowoeuropejscy politycy obserwowali i przyjmowali z niepokojem. W tych krytycznych chwilach po-

⁴ *Kegyelem életfogytig, Esterházy János szenvedéstörténetének dokumentumai Mycielskiné Esterházy Mária feljegyzései alapján*. Budapeszt 2008, s. 16.

⁵ S.S. FORGON: *Őszintén szerette ezt a népet*. „Vasárnap” 1993, Cz. 4, nr 13, s. 4.

⁶ *Kegyelem...*, s. 20.

⁷ D. BÉDI: *Dejiny obce Velké Zálužie*. Velké Zálužie 1993, s. 89.

⁸ W 1932 roku Esterházyego wybrano na przewodniczącego Krajowej Partii Chrześcijańskich Socjalistów, w 1935 roku natomiast został posłem do praskiego parlamentu. Po ustanowieniu autonomicznej Słowacji, od roku 1939 był jedynym węgierskim posłem w słowackim parlamencie (do 1944 roku, kiedy to pozbawiono go poselskiego mandatu).

⁹ T. OLSZAŃSKI: *Tajna wizyta księcia Sapięhy*. „Polityka” 1999, nr 50/1, s. 68.

lityka państw Małej Ententy wobec Węgier stawała się dla tego kraju coraz bardziej niewygodna. Zagrożone narody Europy Środkowej były zmuszone porozumiewać się z sobą. Dowodem coraz trudniejszej sytuacji Węgier było także niepowodzenie zawartego między Węgrami a państwami Małej Ententy porozumienia z Bled¹⁰.

W politykach poszczególnych państw większe było poczucie nieufności wobec partnerów ewentualnego sojuszu, niż potrzeba zjednoczenia się wobec wspólnego zagrożenia. W węgierskiej polityce okresu międzywojennego w Polsce widziano jedną z możliwości wyłamania się z kręgu izolacji gospodarczej i politycznej ze strony państw Małej Ententy. Wizja ta była szczególnie akcentowana podczas oficjalnej wizyty w Polsce admirała Miklósa Horthyego w 1938 roku. Polskie kierownictwo państwowe przyjmowało węgierskiego regenta z rzadko spotykaną pompą. Esterházy od samego początku wspierał dążenie polityki węgierskiej — które można zawdzięczać przede wszystkim inicjatywie Pála Telekiego — do równoważenia niemieckiej ekspansji. Esterházy nigdy nie ukrywał, że jest zwolennikiem solidarności narodów Europy Środkowej i mówił o tym otwarcie także przed parlamentem w Pradze. 10 marca 1938 roku oceniając politykę zagraniczną Czechosłowaków, niezdolnych do kompromisu z państwami sąsiednimi, a pertraktujących z Sowietami, oświadczył: „Pertraktują Panowie w sprawie sojuszu z państwem tak odległym od nas zarówno pod względem światopoglądowym, jak politycznym, jakim jest Rosja Radziecka. Zamiast kraju, jakim jest Związek Radziecki, gdzie przesłuchuje się ludzi w pięćdziesięciostopniowym upale, a dowódców wojskowych likwiduje się strzałem w głowę, gdzie pali się kościoły, morduje księży, stosuje przemoc wobec zakonnic, o wiele szczęśliwszym rozwiązaniem byłoby nawiązanie przyjaźni z państwami sąsiednimi, bo gdyby rozmawialiby panowie o zawarciu sojuszu z tymi państwami, to wówczas nie tylko można by wyeliminować Sowietów, ale też nie musiałaby nas boleć głowa z powodu Trzeciej Rzeszy”¹¹.

Jako działacz narodowościowy Republiki Czechosłowackiej, Esterházy w tych latach współpracował z Leonem Wolfem, przewodniczącym Związku Polaków, Zaolzian w CSR¹². W trakcie rozmów dyplomatycznych i planów strategicznych dotyczących kwestii węgiersko-polskich wielokrotnie przewijała się również myśl — do której przekonywał Teleki, a potem także Esterházy — o polsko-węgiersko-jugosłowiańsko-włoskiej tzw. osi horyzontalnej. Chociaż według dziennika¹³ wspomnianego polskiego sekretarza stanu ds. zagranicznych Szembeka — inspiracje ku temu Esterházy czerpał od włoskiego ministra spraw zagranicznych Galeazzo Ciano, który także przeciwagę dla niemieckiej hegemonii widział w osi Budapeszt

¹⁰ L. SZARKA: *Kisebbségvédelem, reciprocitás, revízió*. W: *Fejezetek a csehszlovákiai magyarság történetéből*. Bratysława 1993, s. 87—100.

¹¹ R. LEC: *Osobnosť Jánoša Esterházy, ako výzva k dialogu*. „Středny Evropa” 1992, nr 24, s. 164—182.

¹² K. NOWAK: *Leon Wolf (1883—1968). Biografia polityczna*. Katowice 2002, s. 205.

¹³ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935—1945)*. T. 4. Oprac. J. ZARAŃSKI. Londyn 1972, s. 194.

— Berlin — Warszawa — Rzym, wizja Esterházyego była zgodna z polskimi wysiłkami skierowanymi na federalizację Europy Środkowo-Wschodniej. W polskiej historiografii w relacjach z wizyty, jaką złożył w Warszawie w 1935 roku szef dyplomacji francuskiej Pierre Laval, wspomina się, że minister spraw zagranicznych Beck oznajmił swemu francuskiemu koledze, że w zasadzie nie ma nic przeciwko przyłączeniu się Polski do grupy krajów naddunajskich, a skłonność do tak ukierunkowanej współpracy uzależnia od dezyderatów węgierskiego rządu¹⁴.

Polsko-węgierskie dążenie do utworzenia wspólnego odcinka granicy między tymi dwoma państwami mogło być uwerturą do sukcesu planu Esterházyego. Uderzająca była tożsamość poglądów polityków obu krajów (Polski i Węgier), mimo jednoznacznie różnych wytycznych. Polska nie chciała kwestionować wersalskiego traktatu pokojowego, któremu wszak zawdzięczała niepodległość swej państwowości, przyłączenie się do konfederacji naddunajskiej traktowała jako środek do demograficzno-wojskowego zrównoważenia wobec jawnych ekspansywnych dążeń Niemiec i Związku Radzieckiego. Konfederacja stworzyłaby Węgrom szansę na wyrwanie się z izolacji i umocnienie pozycji państwa w regionie przez sojusz zewnętrzny. Nagłąc do sojuszu, Węgry chciały wzmocnić pozycję Włoch wobec Rzeszy, a jednocześnie szukały gwarancji własnego bezpieczeństwa oraz sposobu uniknięcia wojny¹⁵.

Wyjaśnianie związanych z tym problemów (wspólnej polsko-węgierskiej granicy, kwestii przynależności Rusi Podkarpackiej, przyszłej roli Słowacji, kwestii istnienia Jugosławii) stało się tematem dalszych, przeciągających się rozmów dyplomatycznych między dwiema stronami¹⁶. Warto przytoczyć opinię sekretarza stanu angielskiego parlamentu Richarda A. Buttlera, z tego samego okresu, w której stwierdził, że wspólna granica między Polską i Węgrami, jak również przyłączenie do Węgier Rusi Podkarpackiej byłyby zgodne z interesami Anglii, gdyż powstrzymałyby parcie Niemców na Wschód — w kierunku ukraińskich i rumuńskich pól naftowych¹⁷.

Plany dotyczące konfederacji (z wyobrażeniami premiera Czechosłowacji Milana Hodży odnośnie do poszerzenia Małej Ententy o Węgry i Austrię) na skutek znanego wszystkim biegu historii spełzły jednak na niczym. Co charakterystyczne, wyobrażenia na temat konfederacji miały poważne geopolityczne szanse na realizację nawet w czasie II wojny światowej (por. plan konfederacji według Władysława Sikorskiego i Edwarda Beneša). Niepowodzenie planów stworzenia konfederacji rozczarowało natomiast ówczesnych polskich polityków, którzy odpowiedzialnym

¹⁴ A. ADAMCZYK: *Postać Jánoša Esterházyego w świetle polskich wspomnień i polskiej historiografii* (rękopis odczytu wygłoszonego podczas konferencji zorganizowanej 19 kwietnia 2007 roku, w posiadaniu autora), s. 7.

¹⁵ B. TÖRÖK: *Teleki Pál harca a kivülmaradásért*. „Pesti Hírlap” z 11 kwietnia 1993, s. 13.

¹⁶ Państwowe Archiwum Węgierskie (dalej: MOL), sygn. K64—1938—17—154.

¹⁷ S.D. KERTÉSZ: *Diplomacy in a Whirlpool. Hungary between Nazi Germany and Soviet Russia*. Indiana 1953, s. 44.

za wszystko uznali Beneša. Główną przyczyną oziębienia czesko-polskich stosunków (poza zaistniałymi kwestiami Zaolzia) był fakt, że Polacy coraz powszechniej uważali Beneša za marionetkę zależną od woli Stalina, a z biegiem wydarzeń również za człowieka przygotowującego przedpole dla sowietyzacji całej Europy Środkowo-Wschodniej¹⁸.

W prowadzonych z Polakami negocjacjach rolę odegrał także János Esterházy, który z pewnych względów był predysponowany do tego zadania. Dzięki rodzinnym powiązaniom znał poglądy polityczne osób z polskich kręgów rządowych, mówił biegle po polsku i miał kontakty zarówno z węgierskim, jak i słowackim kierownictwem politycznym. Pełniąc w 1938 roku rolę pośrednika, wiele razy prowadził rozmowy z polskim ministrem spraw zagranicznych i jego pracownikami. Negocjacje przybrały na intensywności (co istotne, nie stało się to wcześniej!), gdy na horyzoncie polityki środkowo-wschodniej pojawiła się możliwość odzyskania przez Słowację niezależności państwowej przez przyjęcie roli państwa marionetki w rękach Hitlera. Wobec takiej ewentualności Esterházy podjął walkę o realizację swej alternatywnej wizji utworzenia katolickiego bloku Europy Środkowej (osi polsko-słowacko-węgierskiej). Z nadzieją na warszawskie negocjacje pozwalał patrzeć fakt, że na Słowacji rosła niechęć i niezadowolenie w kręgach Słowackiej Partii Ludowej oraz wśród ludności Słowacji w ogóle z czeskiej polityki, która miała za nic słowacką potrzebę autonomii. Również w partii pod kierownictwem Karola Sidora istniała silna polska orientacja, która w przeciwieństwie do czeskiej hegemonii politycznej, nagięła do zbliżenia z Polakami w celu zrównoważenia rosnących wpływów niemieckich. Wobec zaostrzających się coraz bardziej stosunków czesko-słowackich oraz obciążonych historycznymi problemami stosunków węgiersko-słowackich zorientowanie na Polskę oznaczało nową możliwość rozwoju dla tej części słowackich polityków, którzy szukali możliwości autonomicznego istnienia. Patrząc na poprawne stosunki polityczne między Sidorem i Esterházym, można przypuszczać, że ten pierwszy zgadzał się z tym, że Polacy dają jednakowe gwarancje w procesie — wówczas jeszcze możliwego do wyobrażenia dla obu stron — węgiersko-słowackiego pojednania, Sidor mianowicie nie oponował przeciwko włączeniu do negocjacji pośrednika w osobie Esterházyego.

Przypuszczenie to znajduje również potwierdzenie w sporządzonej w 1939 roku notatce Pavola Čarnogurskiego (ówczesnego posła do parlamentu autonomicznej Słowacji), w której na podstawie uzyskanych od Sidora informacji spisał fragmenty dialogu między Sidorem i Esterházym. W trakcie tej rozmowy Esterházy informował Sidora, że Węgry nie chcą stosować wobec Słowacji przemocy, a swe posunięcia pragną uzgadniać z Polską, mając na celu utworzenie odcinka wspólnej granicy na terenie Rusi Zakarpackiej¹⁹.

¹⁸ A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 8.

¹⁹ P. ČARNOGURSKÝ: *6. október, 1938*. Bratislava 1993, s. 234.

Podczas odbywającego się w maju 1938 roku w Budapeszcie Światowego Kongresu Eucharystycznego (na który czechosłowackie władze pozwoliły ze Słowacji wyjechać tylko pięciuset osobom) doszło do nieoficjalnego spotkania Jozefa Tiso z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kálmánem Kányą. Na tym spotkaniu wiodący polityk Słowackiej Partii Ludowej, największej wówczas siły na Słowacji, stwierdził, że po oderwaniu od Czechów Słowacy skłonni byłiby nawiązać stosunki państwowe z Węgrami. Tiso w trzech punktach podsumował żądania Słowacji względem Węgier:

1. Urząd centralny z władzą wykonawczą odnośnie do administracji słowackiej oraz język słowacki jako język urzędowy.
2. Osobny parlament z władzą ustawodawczą dla własnych spraw wewnętrznych, spraw wyznań i oświaty publicznej oraz właściwych dla organów sprawiedliwości spraw personalnych.
3. Osobna kwota budżetu²⁰.

Kierownictwo Słowackiej Partii Ludowej potwierdziło nawet pisemnie przez pośrednika złożoną z trzech punktów listę warunków²¹. Wizytę Tiso opisuje również w swych wspomnieniach warszawski ambasador András Hóry, który zaznacza, że pojawił się ten temat, tj. że „Słowacja byłaby skłonna nawiązać z Węgrami stosunki państwowe” na szczeblu państwowym, ale ponieważ Kánya przyjął wówczas słowackie warunki z niedowierzaniem, Tiso wyjechał z Budapesztu nieusatysfakcjonowany²².

Przez tę próbę zbliżenia Jozef Tiso chciał spełnić ostatnią wolę swego poprzednika Andreja Hlinki, przewodniczącego Słowackiej Partii Ludowej, który przed śmiercią napisał: „O ile czas i możliwości pozwolą na oderwanie się od Czechów, pozostawiam Karolowi Sidorowi, jako najbardziej kompetentnemu reprezentantowi narodu i mojej woli, żeby negocjował z węgierskim rządem w sprawie przyłączenia się Słowaków do Węgier, pilnując warunków dotyczących zachowania autonomii, wynikających z programu naszej partii”²³.

Zamiarem Słowackiej Partii Ludowej w kwestii zbliżenia do Węgrów zachwiało także to, że prezydent Beneš zaczął składać nowe obietnice, którymi przelicytował słowackie warunki stawiane Węgram, i tym samym — znalazłszy też wsparcie dla własnej pozycji — pozyskał Słowaków dla chwiejnej polityki wewnętrznej Czechosłowacji²⁴.

Polityka węgierska — jak to często bywało — merytorycznie zareagowała na słowackie żądania, gdy było już za późno. Dwa dni przed konferencją w Zsolna,

²⁰ *Diplomáciai iratok...*, s. 665—666.

²¹ MOL, sygn. K64—1938—7—1455.

²² A. HÓRY: *Bukaresttől Varsóig*. Budapeszt 1987, s. 202.

²³ „Naša Zástava” [Kassa] z 4 lutego 1940.

²⁴ MOL, sygn. K64—1938—7—43—2541.

podczas której ogłoszono autonomię, 4 października 1938 roku w Bánovcach Jozef Tiso powiedział do Jánoša Esterházyego, który chciał z nim rozmawiać, że ze strony węgierskiego rządu „poczyniono próbę nakłonienia Słowackiej Partii Ludowej do utworzenia wspólnego węgiersko-słowackiego państwa w formie możliwej do przyjęcia”²⁵. Tylko że wówczas to Tiso był tym, który inicjatywę odrzucił. Słowaccy politycy czekali już wtedy na wejście na drogę prowadzącą do niezależnienia się, obiecanego im przez Hitlera, w perspektywie czego zarówno propozycja węgierska, jak i licytowanie się Czechów straciły na znaczeniu²⁶.

Uprzedzając sytuację, Sidor prowadził także negocjacje z polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem²⁷. Podczas tych rozmów również wyłoniła się kwestia utworzenia osi polsko-słowacko-węgierskiej²⁸. W związku z tym Sidor ponownie poruszył możliwość polskich gwarancji względem Węgrów, czego strona polska nie wykluczyła. Możliwe, że pomysł wprowadzenia Polski do regulacji kwestii węgiersko-słowackich wyszedł od Esterházyego, jako że to on dość wcześnie zdał sobie sprawę, że utworzenie odcinka wspólnej polsko-węgierskiej granicy, przede wszystkim ze względu na zagrożenie ze strony III Rzeszy, leży w podstawowym interesie Polski. Z powodu zaostrzenia konfliktu między Czechosłowacją a III Rzeszą we właściwym jeszcze czasie pojawiła się bowiem ewentualność zajęcia przez Niemcy całej Czechosłowacji. Węgierscy i polscy politycy byli zgodni co do tego, że wszystko to może pociągnąć za sobą tragiczne konsekwencje zarówno dla Polski, jak i dla Węgier²⁹.

Ważny w tym wszystkim jest również fakt, że ze względu na zaostrzający się konflikt polsko-czeski³⁰, spowodowany przynależnością śląskich terenów Zaolzia, oraz coraz ściślejsze kontakty między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim, Polacy z rosnącą wciąż niechęcią patrzyli na politykę czechosłowackiego rządu. Z tego powodu polska polityka milcząco aprobowała słowackie dążenie do oderwania się, natomiast w kwestii konfliktu między Czechosłowacją a Węgrami otwarcie stawiała po węgierskiej stronie. Tu m.in. można się doszukiwać przyczyn, dla których Warszawa od początku z sympatią patrzyła na ruchy narodowe w Czecho-

²⁵ P. ČARNOGURSKÝ: *6. október...*, s. 105.

²⁶ Do opisanych informacji należy dodać, że Hitler również rządowi węgierskiemu składał różne propozycje w związku ze Słowacją, oczekując w zamian odpowiedniej kompensaty od strony węgierskiej. Propozycje te dotyczyły przyłączenia do Węgier całego terytorium Słowacji. Esterházy zdał relację z przypadkowej wymiany poglądów z Henleinem, do której doszło 23 maja 1938 roku: „Henlein oświadczył ponadto, że według Hitlera Górne Węgry będą należały z powrotem do Węgier, gdzie Słowacy będą się cieszyli autonomią, a ta część Czech, gdzie mieszkają Czesi i Morawianie, zostanie przyłączona do Niemiec i obdarzona bardzo szeroką autonomią. Zdaniem Heinleina, Mussolini i Beck wiedzą o tym planie i zgadzają się z nim”. MOL, sygn. K64—1938—7—473.

²⁷ MOL, sygn. K64—1938—17—569.

²⁸ MOL, sygn. K64—7941—7—66.

²⁹ *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 194.

³⁰ A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 2.

słowacji. Potwierdza to również w swym memorandum informujący o polskich negocjacjach Esterházyego polski sekretarz stanu ds. zagranicznych Szembek, pisząc, iż wie od Esterházyego, że coraz silniejszy, „nieodpowiedzialny praski centralizm zwraca Słowaków coraz bardziej przeciwko Czechom” a jednocześnie czyni ich coraz bardziej przyjaznymi wobec Węgrów³¹.

Esterházy początkowo włączył się do polsko-węgierskich negocjacji jako osoba prywatna. Głównym celem jego warszawskiej wizyty nie było zapoznanie Polaków z własnymi wizjami, lecz raczej wybadanie, na ile warszawscy politycy byłiby skłonni wesprzeć dążenia Węgrów. Uważał, że jeśli w przyszłości doszłoby do zawarcia węgiersko-słowackiej ugody, to Polska byłaby wprost predestynowana do roli poręczyciela³².

Szembek (który był zwolennikiem uprawiania tzw. polityki praktycznej, nie oceniał trzymającego się bezwzględnie swych ideowych zasad Esterházyego „jako wybitnego polityka”) z pewnym zdziwieniem zdawał sprawozdanie z tego, że 18 czerwca 1938 roku Esterházy oświadczył przed polskim ministrem spraw zagranicznych, że jeżeli „Budapeszt nie zaakceptuje koncepcji polskich gwarancji, to on ze swej strony uzna zajmowanie się sprawą Słowaków za zakończone”³³. Według *Diariusza Szembeka*, Esterházy mówiąc o przyszłym urzędzeniu nowego państwa, wielokrotnie wypowiadał się w obronie słowackich interesów, co więcej, oznajmił, że uświadomił liderom węgierskiej polityki, iż jest gotów kontynuować misję pośrednika, pod warunkiem że Budapeszt nie będzie powielał wcześniejszych błędów węgierskiego kierownictwa politycznego wobec Słowaków³⁴.

W związku z kwestią przyłączenia Słowacji do Węgier wyjaśnił, że uważa to za wykonalne tylko w zgodzie z wolą narodu słowackiego i uważał za niedopuszczalne wprowadzanie jakichkolwiek środków przymusu. Zgodnie z wyobrażeniami Esterházyego, dla dobra słowacko-węgierskiego zbliżenia Węgry powinny w danej sytuacji zaoferować Słowakom pod każdym względem więcej niż Praga, i w ramach całkowitej federacji powinny im zapewnić jak najszerszy zakres praw, z własnym słowackim rządem, parlamentem, niezależnym budżetem oraz z podległym węgierskiej armii własnym wojskiem. Ową federację Esterházy wyobrażał sobie na wzór niegdysiejszych dualistycznych stosunków Węgier i Chorwacji³⁵. Pojawienie się tej ewentualności jako realnej politycznej alternatywy oznaczało też, że węgierskie kierownictwo polityczne zrezygnowało w odniesieniu do Słowacji z wcześniejszych zasad polityki rewizyjnej skierowanej na ponowne przyłączenie całego obszaru, niemającą rolę odegrały tu przekonania polityczne Esterházyego.

³¹ *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 189.

³² A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 3.

³³ *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 138.

³⁴ *Ibidem*, s. 192.

³⁵ *Ibidem*, s. 189.

Polski minister spraw zagranicznych Beck nie wykluczał możliwości polskiego poręczenia, choć, jego zdaniem, mogło do tego dojść tylko wówczas, gdy poproszą o to Polaków obie strony jednocześnie. Esterházy nie widział tu żadnych przeszkód i przedstawił perspektywę wizyty w Polsce, którą miał złożyć wraz z Hlinką w celu omówienia konkretów.

We wspomnieniach Szembeka znajdujemy potwierdzenie tego, że ani Esterházy, ani węgierski rząd nie byli w żadnym wypadku skłonni do zbrojnego wystąpienia przeciwko Czechosłowacji, jakkolwiek Niemcy nakłaniali do tego węgierskie kierownictwo polityczne. Według Szembeka wielu zarzucało Węgrom zachowawczą postawę, jednak mimo to Esterházy do końca wytrwał przy swym stanowisku. Taką samą postawę prezentowali Węgrzy w stosunku do Rumunii w związku z Siedmiogrodem. Opinię tę potwierdził przed Szembekiem Hóry, warszawski ambasador Węgier, który poskarżył się między innymi na to, że działalność Esterházyego, ukierunkowana głównie na węgiersko-słowackie zbliżenie, znacznie usztywnia węgierski punkt widzenia³⁶.

Źródła polskie również zdają sprawozdanie z rozpaczliwej próby zneutralizowania działań Esterházyego przez Milana Hodżę. Czechosłowacki premier zwracając się bezpośrednio do Esterházyego, starał się przekonać go o tym, że polskie wsparcie ma charakter wyłącznie iluzoryczny: „[...] możliwe, że ci w Warszawie naopowiadali przeróżnych rzeczy, nasza sytuacja z dnia na dzień się poprawia. Niemcy nie chcą i nie mogą prowadzić dalej wojny, właśnie szykują się do zawarcia ugody z Anglią, i do tego nie na naszą niekorzyść. A alianci w całości nas popierają”³⁷.

Nie trzeba mówić, że podobne wypowiedzi nie miały szczególnego wpływu na Esterházyego, który posiadał aktualne informacje z Budapesztu, Bratysławy, Warszawy oraz Rzymu i, począwszy od maja 1938 roku, dokładnie wiedział, jak kształtuje się przyszłość Czechosłowacji. Właśnie dlatego jego głównym dążeniem było wywalczenie jak najlepszych warunków dla słowackiej mniejszości węgierskiej, jakkolwiek miałyby się potoczyć dalsze losy Czechosłowacji.

Źródła polskie dają również świadectwo o tym, że od sierpnia 1938 roku na Esterházyego czekała znowu ważna dyplomatyczna rola — odpowiedzialni za politykę zagraniczną węgierscy i polscy politycy zamierzali posłużyć się hrabią jako pośrednikiem, który pozyska sympatię brytyjskiej arystokracji dla polsko-węgierskich planów (dotyczących utworzenia odcinka wspólnej granicy). Wejście na angielskie salony miał Esterházyemu ułatwić spokrewniony z nim ambasador polski w Londynie — hrabia Edward Raczyński³⁸.

³⁶ Ibidem, s. 206.

³⁷ Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI: *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*. Warszawa 1985, s. 222.

³⁸ A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 5.

Węgierski minister spraw zagranicznych zaoferował Słowakom autonomię przy międzynarodowych, czyli warszawskich i budapeszteńskich, gwarancjach, o które prosili, dopiero po przeciągających się dyplomatycznych negocjacjach — we wrześniu 1938 roku³⁹. Węgierska inicjatywa jednak wywołała już wówczas niezadowolenie i zarazem kontrdziałanie Berlina. Oferty węgierskiego rządu w żaden sposób nie dało się porównać z późniejszą propozycją niemiecką, która pokazała perspektywę stworzenia niepodległej Słowacji⁴⁰.

Z polskich źródeł dowiadujemy się, że odrzucenie udzielonych przez Polskę i Węgry gwarancji słowackiej państwowości, które miały służyć również zahamowaniu niemieckiej ekspansji wzdłuż Dunaju, Esterházy uznał za osobistą porażkę. Śmiałością swych planów i oddaniem ich realizacji zdobył sobie jednak uznanie w kręgach polskich przywódców politycznych⁴¹.

Szembek opisał, jak dyrektor departamentu polskiego ministerstwa Lubieński po spotkaniu z Hitlerem, które miało miejsce w Berchtesgaden, relacjonował, że führer ostro krytykował rząd węgierski, widocznie zatrzymał się na jego polityce środkowoeuropejskiej. Hitler wypowiadał się też krytycznie o Esterházym. Powiedział o nim, że węgierscy politycy „nie są nawet zdolni zlizować arystokratycznego przywódcy słowackiej mniejszości węgierskiej i w jego miejsce mianować kogo innego”⁴².

Krytyczny głos Esterházyego nie pasował natomiast do ogólnej euforii z powtórnego przyłączenia południowej części Słowacji oraz zachodniej części Rusi Podkarpackiej, które nastąpiło po arbitrażu wiedeńskim z 2 listopada 1938 roku. Podczas kontynuowanych potem w Warszawie rozmów z politykami polskimi Esterházy nie przemilczał faktu, że nie jest ani trochę zadowolony ze skutków arbitrażu wiedeńskiego. Nie krył również przed Polakami swego rozczarowania faktem, że w zamian za odzyskanie węgierskich terenów polityka węgierska musi przyjąć do wiadomości niemiecką dominację nad Czechami i Słowacją⁴³.

Cały proces komaromskich negocjacji dotyczących korygowania granic uważał bardziej za nieszczęście niż sukces. Jak powiedział, nie trapiły go efekty, lecz raczej niecierpliwa postawa węgierskiej delegacji. Zakończenie negocjacji arbitrażem wiedeńskim nie było dla Esterházyego należytym rozwiązaniem. Jak stwierdził, dzięki odpowiedniej cierpliwości i delikatności w stosunku do Słowaków i bez Wiednia można było się dogadać. Doskwieriała mu myśl, że obydwie strony wstały od stołu obrad z wrogim nastawieniem, chociaż rozmowy komaromskie również dzięki odpowiedniej cierpliwości i delikatności mogły doprowadzić do historycz-

³⁹ Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI: *Monachium...*, s. 322.

⁴⁰ Ibidem, s. 492.

⁴¹ A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 6.

⁴² *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 465.

⁴³ A. ADAMCZYK: *Esterházy...*, s. 6.

nego kompromisu. Dla pozyskania przychylności Słowaków uważał za wciąż jeszcze możliwą dobrowolną rezygnację rządu węgierskiego z obszaru o powierzchni 1 tys. km², przez co można by sprawić, iż Słowacy „silniej związałyby się z Węgrami” (Esterházy miał na myśli przyłączone do Węgier na skutek arbitrażu wiedeńskiego osady położone wzdłuż granicy językowej i zamieszkałe w większości przez Słowaków, jak np. Surány, Tótmegyer)⁴⁴. Jednak marzenie Esterházyego dotyczące węgiersko-słowackiego pojednania nigdy się nie spełniło, tak jak plan utworzenia „osi horyzontalnej”, a właściwie plan polityki równowagi dla Europy Środkowej został bezlitośnie zniweczony przez koło historii.

W samodzielnym państwie Słowacji Esterházy nadal funkcjonował jako poseł do parlamentu. Jego działalność nie dotyczyła już tylko obrony praw mniejszościowych. Coraz częściej trzeba było zabierać głos także w obronie praw człowieka w ogóle. Podczas zajmowania Rusi Zakarpackiej 19 marca 1939 roku Esterházy wystosował jeszcze do polskiego ministra spraw zagranicznych Becka oraz do regenta Horthyego telegramy z życzeniami z okazji powstania wspólnej węgiersko-polskiej granicy, którą osobiście uważał za ważny krok w realizacji swych wcześniejszych planów politycznych. Jego radość jednak nie mogła trwać zbyt długo, wszak 1 września 1939 dzięki swym krewnym jako jeden z pierwszych dowiedział się o niemieckim najeździe na Polskę. Wszystko to dotknęło Esterházyego również osobiście⁴⁵, jako że do inwazji przyłączyła się armia niezależnej już wówczas Słowacji, której pięć dywizji natarło na Polskę z południa i zajęło znajdujące się po stronie polskiej tereny Orawy i Spiszu⁴⁶.

Zarówno to, jak i nasilająca się w całym kraju fala przemocy, gdy za nic miano prawa człowieka, sprawiły, że zwrócił się do słowackich Węgrów z otwartą odezwą, w której prosił: „Niech wszyscy wykonują swoje obywatelskie obowiązki i codzienną pracę z pokładaną w Bogu wiarą i zaufaniem i w tych trudnych czasach wykorzystując swoje zdolności, starają się iść za głosem sumienia i przykazaniem miłości bliźniego”⁴⁷.

Rozpowszechnianej w całym kraju ostrej propagandzie wojennej Esterházy przeciwstawił przykazanie miłości bliźniego budowanej na osobistej uczciwości.

⁴⁴ *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 391.

⁴⁵ Na antywojenną postawę Esterházyego miały wpływ także względy osobiste. Jego młodsza siostra Maria Esterházy wraz ze swym mężem Franciszkiem Mycielskim, jej rodziną i krewnymi mieszkali w Polsce. Zaraz po podpisaniu paktu Riebertrop-Mołotow (zawartego potajemnie w sierpniu 1939 roku) o ponownym rozbiórce Polski ucierpieli na skutek okropieństw, jakie zgromadziły najpierw nazistowskie Niemcy, a później pozostający pod bolszewicką władzą Związek Radziecki. Siostra wraz ze swą rodziną w 1944 roku uciekła z wojennego piekła, znajdując schronienie w pałacu Jánoša Esterházyego w Nitraújlak.

⁴⁶ M. GNIAZDOWSKI: *Účasť Slovenska na agresii proti Poľsku v roku 1939 v poľskej historiografii*. W: *Slovensko medzi 14. marcom 1939 a salzburskimi rokovaniami*. Red. M. PEKÁRA, R. PAVLOVIČ. Prešov 2007, s. 293—313.

⁴⁷ *Új Hírek*, 3 X 1939, s. 1.

O sytuacji w Polsce po wkroczeniu Niemców, o serii niemieckich, a następnie sowieckich okrucieństw dowiedział się z pierwszej ręki⁴⁸. Dlatego od samego początku włączył się w organizację przyjmowania polskich uchodźców na Węgrzech. Nie było to dla niego wcale proste zadanie. Do najazdu na Polskę bowiem Słowacja i Węgry odnosiły się w sposób zgoła odmienny. Podczas gdy Słowacja jako zausznik führera, mająca nadzieję na zdobycie obiecanych łupów, brała czynny udział w ataku na Polskę, węgierski premier Pál Teleki nie wyraził zgody na przemarsz przez Węgry nacierających na Polskę z południa niemieckich ani słowackich oddziałów. Dla oficjalnych organów słowackich fakt ten stanowił nowy powód do wrogiej postawy wobec słowackich Węgrów. Jednym ze skutków tego stanu rzeczy było ponowne objęcie w Bratysławie, zaraz po wybuchu wojny, nadzorem policyjnym pomagającego polskim uchodźcom i sprzeciwiającego się w ten sposób oficjalnej słowackiej polityce Esterházyego⁴⁹.

Esterházy od samego początku inicjował i wspierał przyjmowanie polskich uchodźców na Węgrzech. Jako obywatel słowacki (ze względu na stan wojenny) wiele ryzykował, utrzymując systematyczny kontakt z działającym w Budapeszcie Węgiersko-Polskim Komitetem ds. Uchodźców⁵⁰, który organizował i nadzorował przyjmowanie uchodźców cywilnych, a początkowo także wojskowych. Esterházy pozostawał członkiem komitetu pod nazwiskiem swej żony (które brzmiało: Esterházy Jánosné). Polski kompozytor i krytyk muzyczny Zygmunt Mycielski, wspominając ten okres, pisał: „W roku 1939 Esterházy przyjął mnie do swej willi znajdującej się w Budapeszcie przy ulicy Istenhegyi⁵¹. Pomagał nam wszystkim i bardzo dużo robił dla Polaków, tak jak wielu innych Węgrów w tamtym czasie. Przeszedłem do Jánosa boso, w podartych spodniach, które dostałem od pocziwych żydów z Ungvár, po długim, trwającym od września marszu miałem nogi całe we krwi. Miałem na sobie koszulę i znoszony sweter. Następnego dnia János zabrał mnie do sklepu, gdzie kupił mi buty, bieliznę i ubranie. Dał mi wszystko, co mógł, a nawet więcej, zarówno mnie, jak i setkom innych polskich uchodźców, którym pomagał”⁵².

W notatkach Szembeka z okresu po najeździe Niemców na Polskę znajdujemy również dane wskazujące na to, że Esterházy pełnił w tym czasie ważne funkcje dyplomatycznego pośrednika. Dzięki tego typu działalności odegrał dużą rolę

⁴⁸ Z. MYCIELSKA-GOLIK: *Mój wuj — János Esterházy...*, s. 309.

⁴⁹ „Magyar Nemzet” z 12 września 1939, s. 6.

⁵⁰ Członkami Polsko-Węgierskiego Komitetu ds. Uchodźców, który powstał w celu przyjmowania i osiedlania polskich uchodźców cywilnych, były następujące osoby: Károly Szechényi, Erzsébet Szapáry, Tamás Salamon-Rác (sekretarz), Károlyi Sándorné, Klára Odescalchi-Andrássy oraz Jánosné Esterházy. Zob. jeszcze: I. MOLNÁR: *A magyar katolikus egyház és a lengyel menekültek*. „Magyar Szemle” z września 2007.

⁵¹ Willa stanowiła naprawdę własność rodzinną żony Jánosa Esterházyego — Lívii Serényi.

⁵² Z. MYCIELSKI: *Dziennik 1950—1959*. Warszawa 1999, s. 141, 266.

w organizowaniu zaopatrzenia i zakwaterowania dla dowództwa uciekającego na Węgry polskiego wojska, opieki nad ludnością cywilną, umieszczeniu polskich dzieł sztuki w Muzeum Narodowym, jak również zabezpieczeniu magazynów bankowych w Węgierskim Banku Kredytowym. W związku z tym ostatnim faktem Esterházy pomógł również w podróży przez Węgry na Zachód byłemu polskiemu ministrowi skarbu Ignacemu Matuszewskiemu⁵³.

W notatce Szembeka z 11 października 1939 roku możemy przeczytać, że pewnemu polskiemu uchodźcy, wysokiej rangi oficerowi, tj. gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, Esterházy pomagał w nielegalnym przyjeździe do Budapesztu. Esterházy spotkał się z przybyłym z Podkarpacia w przebraniu polskim oficerem w Ungvár (Uzgorod) i stamtąd przewiózł go do Budapesztu. Za pośrednictwem Esterházyego w Budapeszcie generał spotkał się potajemnie z regentem Horthym. Budapeszteńskie mieszkanie Esterházyego było w tym czasie miejscem nielegalnych spotkań przebywających na Węgrzech polskich oficerów⁵⁴. Udzielona przez niego pomoc polegała nie tylko na uchronieniu polskiego generała przed aresztowaniem i internowaniem, lecz także na znacznym przyczynieniu się do powstania polskiego emigracyjnego rządu, jako że dzięki niemu gen. Sosnkowski po przedostaniu się do Paryża został ministrem bez teki polskiego rządu na uchodźstwie i zarazem zastępcą premiera, a następnie komendantem Związku Walki Zbrojnej⁵⁵.

Esterházy podjął się osobistej interwencji w sprawie Polaków, którzy przedostali się na Słowację i zostali tam aresztowani. Wyciągał ich z aresztu, posługując się swą poselską legitymacją, i kierował w stronę Węgier, a w wielu przypadkach wiózł ich dalej ukrytych we własnym samochodzie⁵⁶. Tak samo pomagał wielu Polakom prześladowanym na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Stanisław Jan Rostworowski w swych pamiętnikach tak pisał o aresztowaniu przez Niemców swego krewnego, Ludwika Rostworowskiego, który został deportowany do Oświęcimia: „Wreszcie jego Matka Zofia nawiązała kontakt z Maryszką Mycielską, z domu hrabiną Esterházy (1904—1975), której brat, János, jako przywódca mniejszości węgierskiej na Słowacji, utrzymywał stosunki z Niemcami. Maryszka, pół Węgierka, pół Polka, bo jej matką była Elżbieta z hr. Tarnowskich, przez swego brata pomagała wielu

⁵³ I. ŪJSZĄSZY: *Vallomások a holtak házából. Állambiztonsági Szolgálatok Történelmi Levéltára/Corvina*. Budapeszt 2007, s. 269.

⁵⁴ Z. MYCIELSKI: *Dziennik 1950—1959...*, s. 266.

⁵⁵ J. SZEMBEK: *Diariusz, IX—XII. 1939*. Warszawa 1989, s. 65—69. Ucieczkę na Zachód wysokiej rangi polskich oficerów potwierdzają także zapiski z pobytu w niewoli Urzędu Bezpieczeństwa Państwa szefa 2 Wydziału ds. Wywiadu i Kontrwywiadu oraz Centrali Bezpieczeństwa Państwa generała brygady Istvána Ūjszászy. Por. I. ŪJSZĄSZY: *Vallomások a holtak...*

⁵⁶ M. GNIAZDOWSKI: *K otázke prítomnosti poľských utečencov na odstúpenom území južného Slovenska počas II. svetovej vojny*. W: *Slovenská republika 1939—1945 očami mladých historikov II*. Red. M. LACKO. Bratislava 2003, s. 125—148.

Polakom prześladowanym w kraju. [...] Najprawdopodobniej dzięki jej pomocy Ludwik Rostworowski w cudowny sposób został 9 X 1941 roku zwolniony z Oświęcimia⁵⁷.

Stawanie w obronie Polaków i udzielanie im bezpośredniej pomocy mogło pociągnąć za sobą poważne dla Esterházyego (rozpatrywane w trybie doraźnym) konsekwencje, jeśliby tylko wiadomość o jego działaniach doszła do władz Słowacji pozostającej z Polską w stanie wojny.

Dzięki informacjom uzyskiwanym od polskich krewnych i innym kontaktom z Polakami Esterházy zdawał sobie już wówczas sprawę, jakie będą skutki sztucznie rozniecanej antyżydowskiej hysterii. Wiedział oczywiście także o nazistowskich obozach śmierci, wszak na początku Niemcy zamykali tam tylko i wyłącznie Polaków. Wskazują na to również wypowiedziane przy okazji wizyty u słowackiego ministra spraw wewnętrznych słowa Luizy Esterházy, które starsza siostra węgierskiego polityka zapisała w swych wspomnieniach: „Wierzę — rzekła hrabina do ministra spraw wewnętrznych — iż nie wie Pan o tym, że w nazistowskich obozach morduje się Żydów. Gestapo na pewno się Panu do tego nie przyznało. Jednak wszyscy, którzy — jak ja — byli w okupowanej przez Niemców Polsce, z pewnością wiedzą, że Żydzi trafiają do obozów śmierci”⁵⁸.

Obok opartego na niewzruszonym systemie wartości moralnych światopoglądu również jego powiązania rodzinne miały z pewnością duży wpływ na to, że 15 maja 1942 roku Esterházy jako jedyny poseł słowackiego parlamentu nie zagłosował za (wprowadzającą zmiany w konstytucji) ustawą nr 68, przez którą Słowacja jako pierwsza po Niemczech umożliwiała deportację Żydów. Jego zachowanie odbiło się echem nawet w Polsce, o czym pisze cytowany już wcześniej Zygmunt Mycielski: „Gdy teraz wspominam, jak wyglądał tryb głosowania w dyktatorskich warunkach Trzeciej Rzeszy, to (w tym niegłosowaniu) widzę dowód Jego wielkiej odwagi i wielkości. Wszystko to można określić słowem bohaterstwo”⁵⁹.

Esterházy, choć czynił to już wcześniej, po wprowadzeniu ustawy antyżydowskiej jeszcze aktywniej podejmował się obrony prześladowanych. W wielu wypadkach interweniował na Węgrzech, by uciekający przed deportacją i innymi prześladowaniami słowaccy i polscy Żydzi mogli tam znaleźć azyl. Hrabina Ilona Edelsheim Gyulai pisze w swych wspomnieniach, że spotkała Esterházyego w styczniu 1942 roku podczas wycieczki w Tatry. Powiedział jej wówczas, że „uczyni wszystko, żeby Żydzi mogli uciekać na Węgry. Prosił, żebym przekazała podziękowania Piszczie [następcy regenta Istvánowi Horthyemu — I.M.], ministrowi spraw wewnętrznych

⁵⁷ S.J. ROSTWOROWSKI: *Zofia z Mycielskich, primo voto*. W: *Ziemiaństwo wielkopolskie*. Red. A. KWILECKI. Poznań 2004, s. 294—295.

⁵⁸ J. ESTERHÁZY: *Szívek...*, s. 127.

⁵⁹ Z. MYCIELSKI: *Dziennik 1950—1959...*, s. 181.

[Ferencowi Keresztes-Fischerowi — I.M.], i regentowi za dotychczas udzieloną pomoc⁶⁰.

W miarę swych sił i możliwości udzielał schronienia prześladowanym przez system osobom i grupom, co było stałym tematem rodzinnych spotkań⁶¹. I z pewnością nie był w tej działalności sam. Czuł wsparcie i solidarność zarówno ze strony swej partii, jak i dużej rodziny słowackich Węgrów. W tych trudnych czasach dojrzał owoc tak często przezeń głoszonego jednoczenia się ponad podziałami na rasy i wyznania. Lewicowy pisarz z Bratysławy Rezső Szalatnai cytuje jednego z przywódców czechosłowackiego ruchu oporu, który oświadczył: „Gdyby nie było Węgrów, emigracja czechosłowacka w Londynie prawie nie byłaby w stanie pracować z takim aparatem ludzi, z jakim cały czas pracowała. Bo oprócz tych, którzy uciekli za granicę samolotem przez Szwajcarię, a tych nie było zbyt dużo, większość wyjechała przez Węgry na Bałkany, a stamtąd do Turcji. [...] Błędem byłoby sądzić, że Węgrzy robili to z pobudek egoistycznych, ze względu na pieniądze. Działali bezinteresownie i to oni zaopatrywali ukrywających się i kierujących w stronę Budapesztu uchodźców w pieniądze i żywność. Nie było to także szukanie alibi, bo w 1939 ani 1940 roku alibi nie było jeszcze nikomu potrzebne: w tym czasie niemieckie siły zbrojne odnosiły zwycięstwo. W ten sposób przy osobistej pomocy Esterházyego przedostał się przez Węgry do Londynu minister spraw wojskowych czechosłowackiego rządu emigracyjnego generał Viest, jeden z wojskowych przywódców słowackiego powstania narodowego⁶².

W apelacji złożonej podczas bratysławskiego procesu z 1947 roku obrońca Esterházyego napisał, że rodzinę pełnomocnego ministra, doktora Ladislava Szathmáryego (byłego ambasadora Czechosłowacji w Warszawie), która musiała uciekać z Pragi przed prześladowaniem ze strony gestapo, Esterházy uratował, wystarawszy się dla nich o słowackie obywatelstwo pod zmienionym nazwiskiem, a nawet o mieszkanie w Dobsinie. Dzięki swym kontaktom zorganizował przerzu-

⁶⁰ I. EDELSHEIM GYULAI: *Horthy István kormányzóhelyettes özvegye: Becsület és kötelesség 1, 1918—1944*. T. 1. Budapeszt 2000, s. 108.

⁶¹ „Czy nie można nic zrobić, żeby uchronić Żydów przed deportacją? — spytała mama. Ależ można — powiedział János — chcę im pomóc, żeby mogli uciekać na Węgry. [...] Mimo to, że Niemcy przemaszewowali przez Węgry [Jugoszlavia ellen — I.M.], węgierski regent i węgierski rząd bronią Żydów, tak jak polskich uchodźców. Mimo wściekłości Hitlera polscy uchodźcy i węgierscy Żydzi swobodnie w kraju funkcjonują”. L. ESTERHÁZY: *Szívek...*, s. 128. Luiza Esterházy relacjonowała także, jak jej samej udało się uchronić przed deportacją dwie żydowskie rodziny z Nitry, z centrali gestapo (ibidem, s. 135—137). Zob. także: L. ESTERHÁZY: *Visszaemlékezés a szlovákiai zsidóüldözésekre*. „Regio” 1990, nr 4, s. 193—203. Alice Esterházy natomiast w przeprowadzonym z nią wywiadzie opowiedziała, jak jej ojciec przyniósł pewnego dnia do domu walizkę paszportów, dzięki którym prześladowani mogli swobodnie przekraczać słowacko-węgierską granicę.

⁶² R. SZALATNAI: *A csehszlovákiai magyarok 1938 és 1945 között*. „Regio” 1990, nr 3, II, s. 177.

conemu do Turcji ministrowi korespondencję z rodziną, którą mógł prowadzić przez ambasadę węgierską w Ankarze od 1939 aż do 1944 roku⁶³.

Oprócz pomocy w przeprowadzeniu się przez granicę Esterházy starał się przez systematyczne świadczenia socjalne zapewnić pozbawionym majątku i stanowisk prześladowanym utrzymanie. Taką regularną zapomogę w wysokości 5 500 koron miesięcznie otrzymywał od Partii Węgierskiej m.in. dr Marcell Szilárd, którego ze względu na żydowskie pochodzenie wykluczono ze słowackiej Izby Adwokackiej i tym sposobem pozbawiono pracy⁶⁴.

Dopóki było to możliwe, ukrywał żydowskich uchodźców również w swoich majątkach. Złożyła o tym świadectwo ustne Veronika Dubnicka Schlesingerová: „To, że przeżyliśmy ten okropny czas, właściwie cała nasza rodzina zawdzięcza Jánosowi Esterházyemu i jego rodzinie [...], która zachowywała się w sposób jak najbardziej chrześcijański i ludzki”⁶⁵. Ágnes Wertheimer z Bratysławy powiedziała: „[...] ze względu na domowe rewizje coraz liczniejszym osobom udostępniał fałszywe paszporty, z którymi Żydzi mogli uciekać na Węgry”⁶⁶.

Póki miał możliwość, z uwagą, osobiście śledził los licznych uratowanych przez siebie rodzin. Zdaje o tym sprawę mieszkanka Koszyc Sándor Istvánne: „W 1942 pewien gwardzista Hlinki zastraszył mojego męża. Na każdym kroku rozgłaszał, że nie spocznie, póki nie deportuje mego męża wraz z rodziną do któregoś ze znajdujących się w Polsce obozów koncentracyjnych. [...] Mąż wspomniał o sprawie Györgyowi Bessenyeiemu [zastępcy przewodniczącego regionu Nagymihályi Partii Węgierskiej — I.M.], który po dwóch dniach zadzwonił do nas z Bratysławy i oznajmił, że chciałby do nas przyjechać z Jánosem Esterházym, który chce nam pomóc. Tak się też stało. Przyjechali do nas. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłam Jánosa Esterházyego, który swoim miłym, bezpośrednim sposobem bycia pozyskał moją sympatię. Zaoferował nam wszelką pomoc, żebyśmy się przeprowadzili na Węgry. Przekonał nas. Zlikwidowaliśmy wszystko [...]. Uzyskaną w ten sposób gotówkę János Esterházy przekazał na nasze nazwisko przez Słowacki Bank Narodowy do Węgierskiego Banku Narodowego i zdobył dla nas półroczne zezwolenie na pobyt na Węgrzech, które za każdym razem, gdy się kończyło, przedłużał. [...] János Esterházy ilekroć był w Budapeszcie, zawsze nas odwiedzał. Po raz ostatni wpadł do nas w grudniu 1944 roku, żeby się pożegnać, bo wracał do Bratysławy, śpieszył się, żeby zdążyć, zanim ostatecznie zamkną autostradę na Wiedeń. Nigdy nie zapomnę, jak się z nami żegnał: »Uważajcie na siebie, uważajcie na siebie na-

⁶³ MTA-Kézirattár, 4260/314.

⁶⁴ *Kihallgatási...*, s. 18.

⁶⁵ *Kész vagyok tanúskodni*. Wywiad Szilvii S. Forgon z Veroniką Dubnicką Schlesingerową. „Új Szó” z 14 czerwca 1993.

⁶⁶ List Ágnes Wertheimer do Eleméra Stelczera. W: *Esterházy emlékkönyv*. Budapest 2001, s. 215. O ukrywaniu prześladowanych Żydów w Nitraújłaku pisze również L. ESTERHÁZY: *Szívek...*, s. 135.

wzajem! Niech wam we wszystkim pomaga wszechmogący Bóg!«. To było nasze ostatnie spotkanie...⁶⁷.

Feliks Schlesinger i jego żona Katalin Veithammer (oboje z Nyitraújłaku) w następujący sposób wspominali działalność Esterházyego, której celem było ratowanie Żydów: „Z powodu nacisków reżimu Tiso 5 października 1942 roku musieliśmy opuścić gminę Újlak i wyjechać na Węgry, gdzie mogliśmy uciec przed prześladowaniami. [...] Tu często odwiedzał nas János Esterházy, który na wszelkie sposoby pomagał nam w trudnościach, tych, które przeżywalismy tam ze względu na wzmożone prześladowania Żydów. Załatwił nam zezwolenie na pobyt, zgłosił nas we właściwym urzędzie, w tzw. KEOKH [tj. Krajowym Centralnym Urzędzie Kontroli Cudzoziemców — węg. Külföldieket Ellenőrző Országos Központi Hatóság — I.M.] w Budapeszcie. Wiemy również, że pomagał wielu mieszkańcom narodowości żydowskiej, interweniując w budapeszteńskich urzędach centralnych. Był osobą, która próbowała ratować tych, których jako pierwszych deportowano do Niemiec. Wielu wyciągnął z obozu koncentracyjnego w Budapeszcie. Byliśmy raz obecni, kiedy pewien wysoko postawiony urzędnik, miał chyba na nazwisko Seményfalvi, powiedział przy nas do Jánosa Esterházyego: »no, teraz jest pan zadowolony, że wypuściłem pańskich Żydów, tych poniżej 14 i powyżej 70 lat, puściłem ich wolno?«. Wiemy również, że Esterházy pomógł wielu Żydom, zdobywając dla nich na Węgrzech mieszkanie, i tym samym jednocześnie dostawali pozwolenie na pobyt, i tym sposobem mogli się ukryć w Budapeszcie. Należał do nich na przykład Pál Schlesinger i Emil Barna z tamtej wsi⁶⁸.

To tylko kilka przypadków, które dowodzą, że Esterházy konsekwentnie podejmował i kontynuował rozpoczętą podczas przyjmowania polskich uchodźców działalność mającą na celu ratowanie ludzi. A w trakcie tych działań nie zwracał uwagi na różnice wyznaniowe ani światopoglądowe. Właśnie o tym polityku — o powszechnie znanych konserwatywnych, katolickich poglądach — Rezső Peéry, bratysławski pisarz, socjaldemokrata, redaktor, wspominając ów okres, pisze: „Jemu zawdzięczam, że wraz z wielu moimi towarzyszami o lewicowym myśleniu przeżyłem ten okres nie w obozie, lecz pod dachem. [...] Na podziękowania za uratowanie życia reagował prostym wzruszeniem ramion. W kryzysie moralnym, który dotknął cały naród, sam dawał świadectwo postawy godnej człowieka, trzeźwego myślenia, jakich pragnął od słowackiej mniejszości węgierskiej. Jedynym niewyczerpanym źródłem, z którego mógł czerpać było chrześcijaństwo i jego coraz głębsze życie w wierze⁶⁹.

Jak wspomina Miklós Kállay, ówczesny premier Węgier, pomimo wielu usilnych protestów i gróźb ze strony słowackiego rządu oraz budapeszteńskiej amb-

⁶⁷ Nap, Pozsony, 1990. V. 22. 4. p.

⁶⁸ SUA-NTLUD, 189/49—4.

⁶⁹ P. REZSŐ: *A két Esterházy*. W: *Malomkövek között*. Bern 1977, s. 53.

sady niemieckiej, „według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na Węgry uciekło w końcu ponad czterdzieści tysięcy słowackich Żydów”. Węgry przyjmowały ich, nadając im status uchodźców i odpowiednio do tego traktując⁷⁰. Na podstawie aktualnie znanych źródeł nie dysponujemy dokładnymi danymi odnośnie do liczby uchodźców. István Eördögh na podstawie swych badań stwierdza, że przed przeprowadzonymi w 1942 roku deportacjami na teren Węgier uciekło około 8 — 10 tys. słowackich Żydów.

Faktem jednak jest, że spośród przepływających się przez granicę państwa wielu zawdzięcza swą ucieczkę Esterházyemu. Píše o tym Irén Rujder: „W latach czterdziestych w Bratysławie wszyscy wiedzieli, iż Esterházy jest przyjacielem Żydów, dlatego wielokrotnie przezywano go białym Żydem. On także narażony był na niebezpieczeństwo deportacji, a mimo to pomagał, gdzie mógł. Mój mąż, Ödön Rujder, był właścicielem Koscher Wurstfabrik. Pochodził ze znanej żydowskiej rodziny, a ja też jestem Żydówką. Mąż spotkał pewnego dnia na ulicy Jánoša Esterházyego, któremu nie chciał nawet powiedzieć »dzień dobry«, gdyż wówczas już nie można się było publicznie pokazywać z Żydami. Esterházy podszedł do niego z drugiej strony ulicy i zapytał męża, w czym może pomóc... Niewiele później dał mojemu mężowi potrzebny do ucieczki węgierski paszport. János Esterházy nie zasługuje na oszczerstwa, jakimi go się teraz obrzuca. My, którzy wówczas mieszkaliśmy w Słowacji, znamy prawdę. Wydano go sowietom, bo gdyby postawiono go przed sądem w Bratysławie, wszyscy Żydzi świadczyliby za nim. Bolesne jest takie wypaczanie prawdy, Esterházy rzeczywiście zasługuje na drzewo sprawiedliwych wśród narodów świata w Izraelu. [...] Nie potrafię wymienić nazwiska innego człowieka, który by zrobił tyle dla Żydów, co on. Cała jego rodzina znana była z gotowości do niesienia pomocy. Pomógł nie tylko nam, wiem, że wielu dał węgierski paszport, żeby ich ratować”⁷¹.

To naturalne, że akcję masowej ucieczki, o której wspomniała Irén Rujder, można było przeprowadzić tylko po uprzednim dokładnym przygotowaniu. Przeprowadzało je pozostające z Esterházym w dobrych kontaktach i współpracujące z nim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którym kierował minister Ferenc Keresztes-Fischer. Luiza Esterházy również pisze w swych wspomnieniach, że jej brat János uzgadniał z ministrem spraw wewnętrznych, żeby uciekający ze Słowacji Żydzi mogli przekraczać węgierską granicę bez paszportu i wizy, a na terenie Węgier mogli korzystać ze statusu uchodźcy, podobnie jak Polacy⁷². Nie trzeba nawet wspominać, że słowaccy przywódcy polityczni z Jozefem Tiso na czele wykorzystywali każdą

⁷⁰ M. KÁLLAY: *Magyarország miniszterelnöke voltam: 1942—1944*. T. 2. Budapest 1991, s. 79—80.

⁷¹ G. INGRID, I. EÖRDÖGH: *Jozef Tiso és a szlovákiai holokauszt*. Budapest 2006, s. 92.

⁷² I. RUJDER: *Fáj a valóság kiforgatása*. „Új Szó” z 22 czerwca 1994; *Esterházy János emlékkönyv...*, s. 214.

nadarzającą się okazję, by poskarżyć się przed führerem na „łagodną postawę” Horthyego wobec Żydów i tym samym podważyć autorytet Węgier (otoczenie Tiso wciąż rościło sobie pretensje do węgierskich terenów zamieszkałych przez Słowaków)⁷³.

Błędem byłoby jednak sądzić, że Esterházy — jak twierdzą jego dawni i nowi oskarżyciele — sprzeciwiał się prześladowaniu Żydów wyłącznie z zimnej kalkulacji. Luiza Esterházy w jednym ze swych prywatnych listów — wspominając ten okres — wyjaśnia, że ta socjalistyczno-chrześcijańska duchowość dojrzała w jej bracie do prawdziwej siły moralnej, która już na początku działalności politycznej odgrywała decydującą rolę w formowaniu się jego powołania. „Wpływowi ideowości chrześcijańsko-socjalistycznej można było zawdzięczać, że słowackich Węgrów nie oszołomiła owa nazistowska propaganda ideologiczna, którą starano się wszystkich omotać, i tak właśnie mając na względzie swoje chrześcijańskie przekonania, większość słowackich Węgrów do końca nie godziła się na przejmowanie żydowskich majątków⁷⁴. Zamiast tego słowaccy Węgrzy na wszelkie możliwe sposoby starali się ratować prześladowanych ze względu na przynależność rasową, zgodnie z Chrystusowym przykazaniem miłości bliźniego. Według tego przykazania chciał też postępować János, gdy często całkowicie jawnie oświadczał, że chrześcijańscy Węgrzy nigdy nie będą mogli przyjąć sprzecznego z nauką chrześcijańską narodowego socjalizmu. Kiedy w słowackim parlamencie odmówił głosowania za ustawą wprowadzającą zarządzenie o deportacji Żydów, również uzasadniał to swoimi chrześcijańskimi przekonaniem. Wreszcie podobnie w imię Chrystusowego prawa miłości bliźniego niezliczoną ilość razy János protestował przeciwko nazistowskim obozom koncentracyjnym i deportacjom Żydów. Były to ostatnie przejawy chrześcijańskiego socjalizmu słowackich Węgrów⁷⁵.

Gestapo wprawdzie już wcześniej miało Esterházyego pod nadzorem i obserwacją, nie chciano go jednak odsuwać czy aresztować ze względu na jego wpływowe kontakty na Węgrzech. Po przejściu władzy na Węgrzech przez nilaszowców (co wiązało się z aresztowaniem Esterházyego na krótki czas w Budapeszcie)⁷⁶ mogli to wszystko zrobić. Jednak nie lepszy los czekał go w Słowacji, gdzie pozbawiono go statusu posła i immunitetu, po czym sąd komitatu Eperjes skazał go na pół roku więzienia, oskarżając o zniesławienie państwa słowackiego. Z relacji Luizy Esterházy wiemy, że w Nyitraújłaku, gdzie rodzina Esterházych ukrywała Żydów, gestapo pojawiło się już w dniu przejścia w Budapeszcie władzy przez nilaszowców i przetrząsnęło pałac w poszukiwaniu hrabiego Esterházyego. Po kilku dniach sytuacja się powtórzyła. Jednak Esterházyego nie znaleziono,

⁷³ L. ESTERHÁZY: *Szívek...*, s. 125.

⁷⁴ G. INGRID, I. EÖRDÖGH: *Jozef Tiso...*, s. 41.

⁷⁵ Chodziło o wywłaszczenie majątków żydowskich.

⁷⁶ List Luizy Esterházy do Károlya Anddrás. Kopia w: TLA Dok. 1071/1990.

ponieważ od 15 października do Bożego Narodzenia 1944 roku ukrywał się on w Bratysławie⁷⁷.

Po przejściu frontu, na początku 1945 roku Esterházy wyszedł ze swojej bratysławskiej kryjówki, ale niemal natychmiast, 6 kwietnia 1945 roku, na ulicy Sedarskiej zatrzymał go rosyjski patrol wojskowy i do 18 kwietnia przetrzymywano go w areszcie. Po uwolnieniu 20 kwietnia zgłosił się do pełnomocnika ministra spraw wewnętrznych dr. Gustáva Husáka, który go aresztował, a następnie przekazał w ręce bratysławskiej komendantury NKWD. 29 czerwca 1945 roku wsadzono Esterházyego wraz z dziesięcioma innymi aresztowanymi do pociągu i przez Budapeszt, Bukareszt, Jasin przewieziono do Moskwy⁷⁸.

Bliscy nie wiedzieli nic o jego losie. Żona wraz z dziećmi już wcześniej wyjechała na Węgry, starsza siostra Luiza oraz matka wyemigrowały do Francji, uciekając przed prześladowaniami mniejszości węgierskiej, które po 1945 roku nasiliły się w nowo powstałej Czechosłowacji. Natomiast młodsza siostra Esterházyego Maria Esterházy Mycielska, która uciekła z Polski do Újlaku, pozostała tu z pięciorgiem swych dzieci, ponieważ po utracie majątku w Polsce nie miała dokąd wracać. Újlacki pałac zaś został najpierw zniszczony podczas przejścia radzieckich żołnierzy w ramach frontu, a następnie splądrowany przez mieszkańców wsi⁷⁹ tak, że pozostały w nim tylko gołe ściany. Jako że powrót do pałacu stał się niemożliwy — rodzina Mycielskich zaszła się w jednym z mieszkań budynków folwarcznych. Podczas trwającej długie dni grabieży (barbarzyńskiego pustoszenia, palenia książek) wraz z wartościowym wyposażeniem zniszczona została bezcenna pałacowa biblioteka oraz archiwum rodziny Esterházych⁸⁰. Bardziej wartościowe woluminy biblioteki, podobnie jak to się działo ze zbiorami zgromadzonymi w innych wielkopiętnych pałacach Górnych Węgier, zgodnie z relacją naocznych świadków ludowy komisarz ds. oświaty i kultury ludowej Laco Novomesky wywiózł lub zniszczył na miejscu⁸¹.

Esterházyego oraz dziesięciu jego towarzyszy wywieziono do moskiewskiego więzienia na Łubiance, gdzie oskarżono ich o spisek przeciwko Związkowi Radzieckiemu i skazano na wiele lat przymusowej pracy (Esterházy dostał wyrok 10

⁷⁷ O konflikcie Esterházyego z nilaszowcami możemy dowiedzieć się z książki Szabolcsa Szity, w której odnotowano, że gdy Esterházy został wypuszczony na wolność, znalazł się pod obserwacją policyjną, ponieważ podejrzewano go o organizowanie na Węgrzech grupy oporu złożonej z oficerów wojska i arystokratów. Oskarżenie wskazywało na założenie, że János Esterházy również był uczestnikiem opozycyjnej wobec Niemców, a zorganizowanej za wiedzą Miklósa Horthyego, węgierskiej organizacji ruchu oporu i działań mających na celu odstąpienie od wojny.

⁷⁸ L. ESTERHÁZY: *Szivek...*, s. 122.

⁷⁹ L. TÓTH, I. MOLNÁR: *Örökség, Új Forrás, Tatabánya*. „Melléklet” 1990, nr 4, s. 16.

⁸⁰ D. BÉDI: *Velké Zálužie...*, s. 133.

⁸¹ Wzmiankę o słynnej bibliotece i zbiorze broni újlackiego pałacu zamieścił już E. FÉNYES: *Magyarország geographiai szótára*. Pest 1851, s. 239.

lat). W moskiewskim akcie oskarżenia ponownie nawiązywano do jego związku z Polską. W oddzielnym akapicie bowiem napisano, że na polecenie Esterházyego węgierska prasa na Słowacji „rozpowszechniała prowokacyjne materiały antyrządzieckie w związku z tzw. sprawą katyńską”. W akcie oskarżenia była mowa także o rozpowszechnianiu przez „albumu z fotografiami i plakatów dotyczących sprawy katyńskiej, [...] w których Esterházy przypisywał władzom radzieckim przeprowadzone przez Niemców w nieludzki sposób egzekucje na polskich oficerach”⁸².

Ten punkt oskarżenia pokrywał się z prawdą o tyle, że po wykryciu sowieckiej masakry przeprowadzonej w Katyniu na polskich oficerach Esterházy rzeczywiście ostro potępił bestialski mord i dał temu wyraz w wydawanych przez siebie bratysławskich gazetach węgierskich⁸³.

Po wyroku przewieziono Esterházyego więziennym transportem na północ, do gułagu koło Książ Pogost na terenie Republiki Komi, dokąd przybył 27 lipca 1946 roku. Jego towarzysze podróży, z których wszyscy byli pospolitymi przestępcami, ograbili go w drodze ze wszystkiego, co miał, w wyniku czego jedyną rzeczą, z którą przybył do obozu, był wyliniały żołnierski płaszcz. Nie minął miesiąc, gdy 15 sierpnia przewieziono go dalej, do obozu pracy w Rokpost, gdzie przeznaczono go do robót ziemnych przy budowie słynnej północnej magistrali kolejowej za kołem podbiegunowym. Tam nastąpiło osłabienie organizmu hrabiego do tego stopnia, że nie mógł już wykonywać ciężkich prac fizycznych. Wtedy skierowano go do fabryki porcelany, gdzie z kolei dostał ołowicy⁸⁴.

Przez pewną Polkę udało mu się wówczas po raz pierwszy wysłać znak życia do swych bliskich. Napisana po polsku wiadomość brzmiała: „János prosi o przekazanie matce (Etusi, jego dzieciom — Jánosowi, Alice i Lulu), że jestem zdrowy. Dostałem 10. Proszę o pomoc. Może Czesia mogłaby pomóc wyjść. Nie tracę wiary. Pan Bóg i wszyscy święci pomagają mi tu. Modlę się za Was i za wszystkich. Błogosławie i ściskam Was wszystkich. Bibi”⁸⁵.

⁸² Według wspomnień córki Maryszki — Zofii Novomeský — wydał też polecenie, by resztę materiałów z archiwum i biblioteki spalić na miejscu. Niewiele później pojawił się pełnomocnik ds. wewnętrznych Gustáv Husák, który chcąc podkreślić ostateczne słowiańskie zwycięstwo nad „węgierskimi ciemiężycielami, hrabiami i panami”, wyorał bruzdę w trawniku utrzymanego w stylu angielskim pałacowego parku i jednocześnie ogłosił upaństwowienie i konfiskatę majątku, który dotychczas był własnością Węgrów. Por. Z. MYCIELSKA-GOLIK: *Mój wuj — János Esterházy...*, s. 312.

⁸³ Jako poseł do słowackiego parlamentu Esterházy dowiedział się z pierwszej ręki o sowieckim mordzie popełnionym w Katyniu na polskich oficerach, który potem ostro potępił w wielu swoich artykułach i przemowach.

⁸⁴ Zob. zapiski więzienne Jánosa Esterházyego w: *Kegyelem életfogytig...*, s. 133—134.

⁸⁵ Wspomniana w wiadomości Czesia to żona polskiego kuzyna Jánosa Esterházyego — Wacława Bnińskiego. Bniński pracował w polskiej stacji radia Wolna Europa, a potem radia Głos Ameryki. Esterházy miał więc nadzieję na uwolnienie z gułagu dzięki nagłośnieniu sprawy w wolnym świecie. Zob. *Kegyelem életfogytig...*, s. 29.

7 marca 1948 roku już jako ciężko chorego na gruźlicę płuc przetransportowano go do obozu szpitalnego w Sangorodok-Protoku. W jak ciężkim mógł być wtedy stanie, dowiadujemy się z zapisków polskiego współwięźnia, który po powrocie z gułagu zanotował: „Niektórzy spośród moich towarzyszy niedoli wyróżniali się wysoką kulturą i inteligencją. Należał do nich pewien węgierski hrabia, którego żona [właściwie matka — I.M.] była z pochodzenia Polką. Był to wysoki, szczupły mężczyzna o szlachetnych rysach twarzy. Mówił płynnie po polsku. Pracował poza obozem, w warsztacie produkcji porcelany, ale nie wytrzymał ciężkich warunków pracy i zmarł w szpitalu”⁸⁶. Esterházy rzeczywiście cierpiał w piekielnych warunkach, w nieogrzewanym baraku szpitalnego obozu w Sangorodok-Protoku „leżał tam na gołej drewnianej pryczy, cały we wszach, biegały po nim szczury. W wysokiej gorączce, głodny, bez leków”⁸⁷.

Życie uratował mu fakt, że żona zmarłego w międzyczasie polskiego współwięźnia z okolic Grodna wysyłała mu od czasu do czasu skromne paczki żywnościowe⁸⁸. Po skazaniu Esterházyego na śmierć w 1947 roku w Bratysławie czechosłowackie władze poprosiły o jego ekstradycję w celu wykonania egzekucji. Nastąpiła ona 15 lutego 1949 roku. Jak wiadomo, Klement Gottwald, korzystając z prawa łaski, zmienił wyrok na dożywotnie więzienie. Na skutek tego Esterházy do 1957 roku kontynuował swą więzienną kalwarię w kolejnych czechosłowackich więzieniach. Poza współwięźniami⁸⁹ jedynym świadkiem cierpień Esterházyego była jego młodsza siostra Maria, która starała się uczynić wszystko, co było w jej mocy, by uzyskać skrócenie lub przynajmniej złagodzenie kary, jednak jej wysiłki okazały się daremne. Po śmierci brata komunistyczne władze odmówiły jej nawet wydania jego prochów, by mogła je w godny sposób pochować. O tym wszystkim informowała swego polskiego krewnego Zygmunta Mycielskiego: „Po nabożeństwie żałobnym poszłam po świadectwo zgonu. Kiedy przyszedł komendant więzienia, zapytałam, co z nim zrobili, z szatańskim uśmiechem odparł: »dokładnie to, co powiedziałem pani córce. Kazałem go spalić, ale prochów nie wydam«. Tego mi było za wiele i powiedziałam, że pewnie dlatego nie wyda, że już je gdzieś rozrzucił. Twierdził, że nie, że gdzieś są, ale mi ich nie wyda. Korespondencji też nie wyda (moich własnych, pisanych do niego też nie!), do której zgodnie z przepisami mam prawo. Daję słowo, że takiego sadystę spotkałam tylko raz w życiu, i oczywiście był to gestapowiec. [...] kiedy chcę karać żywego, to jeszcze rozumiem, ale karać umarłego i starszą kobietę, czy to się godzi?”. Maria pisała do polskiego krewnego: „Nie potrafię sobie wyobrazić, że trzymają go w jakimś krematoryjnym magazynie, przecież János sam mi powiedział, że

⁸⁶ B. RUTKOWSKI: *Okruchy wspomnień z wileńskiego ruchu oporu oraz zesłania na „nieładzką ziemię”*. Bydgoszcz 1998, s. 177.

⁸⁷ *Kegyelem életfogytig...*, s. 46.

⁸⁸ Z. MYCIELSKI: *Dziennik 1950—1959...*, s. 272.

⁸⁹ Zob. J. JANKŮ: *Kegyelem életfogytig...*, s. 159—166.

chciałby być pochowany w ziemi rodzinnej, a ja mu obiecałam, że tak będzie. Taka obietnica zobowiązuje nawet wtedy, gdy człowiek złoży ją obcemu, a co dopiero własnemu bratu. Zygmuncie, pomóż, jeśli możesz. Wiesz, jak wielu Polakom János pomógł w czasie wojny...”. Zygmunt Mycielski, choć próbował, nie mógł pomóc — ani on, ani polski ambasador w Pradze, ani bombardowane podaniami różnego rodzaju i różnej rangi państwowe i partyjne czecosłowackie urzędy. Te ostatnie nie chciały pomóc, ponieważ nawet martwego Esterházyego uważały za wroga. W 1958 roku pozbawiona nadziei Maria wraz z dziećmi wyjechała do Polski.

Z Polski poczyniła jeszcze kilka prób drogą korespondencyjną, a nawet osobiście, chcąc odzyskać urnę z prochami brata oraz niewydane do dziś, pozostawione przez niego rzeczy osobiste, jak listy, wśród których znajdował się nigdy niedoręczony list pożegnalny oraz inne notatki itp. Na ich odzyskanie nadarzyła się okazja w okresie „odwilży” w czecosłowackim socjalizmie, latem 1968 roku. Wówczas jednak załatwianie sprawy, po zapewnieniach i obietnicach ze strony właściwych władz, przerwały powszechnie znane „wydarzenia czecosłowackie”⁹⁰.

Światło na kwestię miejsca pobytu urny czescy badacze historyczni rzucili dopiero w 50. rocznicę śmierci Esterházyego — w 2007 roku. Według dokumentacji prac badawczych, do których naglił także minister spraw zagranicznych Karel Schwarzenberg, urnę z prochami Esterházyego do roku 1965 przechowywano w centralnym magazynie praskiego więzienia Pankrác. Wtedy wraz z urnami zawierającymi ziemskie szczątki innych ofiar złożono ją potajemnie w tamtejszej mogile⁹¹. Miejsce to, dzięki Stowarzyszeniu Czeskich Więźniów Politycznych, stało się historycznym miejscem pamięci dopiero po zmianie systemu, na początku lat 90. XX wieku.

⁹⁰ Örköség, Új Forrás, Tatabánya, 1990/4, załącznik, s. 16.

⁹¹ „Prágai Tükör” 2007, nr 5, s. 19—33.

Imre Molnar

“Following conscience and an obligation to love one’s neighbour”
A biography of János Esterházy (1901—1957)
in the light of his contacts with Poland

Summary

The author presents a biography of János Esterházy, a count and politician of the Czech-Slovakia Hungarian minority, deriving from one of the oldest Hungarian noble families. Also, the author presents his connections with Poland, particularly strong because of his Polish origin. Esterházy’s

influence on shaping the Czech-Slovakia, Hungarian and Polish politics (among others covering the attempts to create a block of the Central Europe before the World War II, as well as its protective activity in relation to Polish refuges in Hungary and Slovakia after September 1 1939 is presented. Also, the circumstances of Esterházy's postwar arrest and exile in the Russian Republic of Komi are shown, and his death in the Czech-Slovakia (as a result of extradition from the USSR).

Imre Molnar

„Sich von der Stimme des Gewissens und vom Gebot der Nächstenliebe leiten lassen“
János Esterházy (1901—1957)
Biografie angesichts seiner Kontakte mit Polen

Zusammenfassung

In seinem Text schildert der Verfasser das Leben des Grafen János Esterházy — des die ungarische Minderheit in der Tschechoslowakei vertretenden und einem der ältesten ungarischen Adelsstämmen abstammenden Politikers. Er betont dessen besonders starke Beziehungen zu Polen wegen der polnischen Abstammung seiner Mutter, Elisabeth. Janos Esterházy hat auf tschechoslowakische, ungarische und polnische Politik einen Einfluss genommen, indem er sich vor dem 2. Weltkrieg bemühte, den katholischen Block des Mitteleuropas ins Leben zu rufen. Nach dem 1. September 1939 ließ er den polnischen Flüchtlingen in Ungarn und in der Slowakei seinen Schutz angedeihen. Der Verfasser gibt die Umstände an, unter denen Esterházy nach dem Krieg verhaftet, in die sowjetische Republik, Komi deportiert wurde und dann in der Tschechoslowakei (infolge der Auslieferung aus der UDSSR) starb.